

## SYLWESTER DWORACKI IN MEMORIAM

PROFESOR SYLWESTER DWORACKI  
– CZŁOWIEK PRAWDZIWIE AKADEMICKI

Każdy z nas, ludzi uniwersytetu, zapisuje karty historii uczelni na swój sposób. Jednak ten, w jaki zapisał te karty profesor Sylwester Dworacki, nie ma sobie równych.

Zapisane na tych stronicach zostały naukowe osiągnięcia profesora Dworackiego, Jego badawcze pasje, zwłaszcza te związane z grecką komedią, Jego dokonania tłumaczeniowe, Jego wychowankowie – wypromował ponad 60 magistrów oraz 6 doktorów. Taki pomnik, trwalszy niż ze spiżu, pomnik naukowego dorobku zostawia po sobie tylko wielki uczony – a profesor Dworacki był jednym z najwybitniejszych znawców antycznej greki w kraju i poza jego granicami. Jego sukcesy naukowe od lat stanowiły o wysokiej ogólnopolskiej randze i europejskiej renomie poznańskiej filologii klasycznej. Są wśród nich publikacje o znaczeniu fundamentalnym dla światowej filologii, jak monografia poświęcona technice dramaturgicznej u Menandra czy pierwszy w języku polskim przekład romansu Heliodora *Opowieści etiopskie*. Pasja naukowa Pana Profesora koncentrowała się przede wszystkim wokół prozy i dramatu antycznej Grecji, to dzięki Jego badawczym osiągnięciom Poznań stał się jednym z najważniejszych ośrodków badania starożytnej greki i jej wpływu na kulturę późniejszych wieków.

Na kartach historii uczelni zapisane zostały także prace i trudy organizacyjne podejmowane przez Pana Profesora: żegnając Go, pożegnaliśmy prorektora UAM, zastępcę dyrektora Instytutu Filologii Klasycznej, kierownika Zakładu, profesora, który brał udział w nieskończonej liczbie rozmaitych komisji i rad. Ceniliśmy sobie Jego umiejętność rozważnego, ale zawsze życzliwego osądu. Taki dorobek pozostawia po sobie wielu, choć nie wszyscy. Do końca swego życia Pan Profesor służył radą i pomocą społeczności akademickiej, patronując chórowi akademickiemu, sprawując pieczę nad łacińskimi tekstami w repertuarze chóru i pełniąc rolę znawcy w doborze tekstów łacińskich stosownych do okoliczności akademickich. Przez kilka lat sprawował opiekę nad Studium Języka Niemieckiego.

Trudno wymienić wszystkie aktywności profesora Dworackiego, warto jednak wspomnieć o takich działaniach jak: praca w Państwowej Komisji Akredytacyjnej, aktywność na rzecz Festiwalu Nauki i Sztuki, członkostwo w Fundacji Bibliotek Naukowych Miasta Poznania 1995–2011. Poświęcił także czas komisjom pracującym nad witrażami w budynku Collegium Minus oraz nad ustaleniem treści tablicy upamiętniającej ofiary w ludziach poniesione przez UP w okresie II wojny światowej. Miarą szacunku, jakim cieszył się pan Profesor, jest fakt, że wybierany był do wielu ważnych gremiów naukowych i organizacji, m.in. Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej PAN, Polskiego Towarzystwa Filologicznego, Polskiej Komisji Akredytacyjnej, Komisji Stypendialnej Fundacji Lanckorońskich.

Osobowość profesora Sylwestra Dworackiego, jego zaangażowanie w życie Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ciepło, życzliwość i niewyobrażalna wręcz skromność sprawiają, że stał się on w uczelnianym krajobrazie człowiekiem-instytucją, Profesorem nie tyle jednego Wydziału, ile całej Uczelni, cieszącym się równie wielkim szacunkiem jak sympatią całej społeczności akademickiej.

Zapisane zostaną także te ostatnie lata, kiedy – jako profesor Senior – pracował dla dobra swojej Alma Mater, ale i dla swej ukochanej filologii klasycznej, tłumacząc monumentalną *Bibliotekę historyczną* Diodora Sycylijskiego. Współpracował z chórem akademickim. Miałam niezwykłą przyjemność wręczać Mu – wraz z Jego Magnificencją Rektorem Medal Palmae Universitatis Posnaniensis. Pamiętam wzruszające żaźńowanie Sylwka, który uważał, że nie zasłużył ani na laudację, ani na Palmy. Bo przecież są godniejsi.... Bo on właściwie tak niewiele zrobił...

I właśnie to jest ów niezwykły ton, niezwykły ślad, jaki pozostawił po sobie na kartach naszej historii. Pochodzi on od Człowieka niezmiernej mądrości, uważności, wrażliwości i bezbrzeżnej dobroci. Każdą z tych swoich wspaniałych cech dzielił się z nami na co dzień przez wiele lat swojej pracy. Żadne z uniwersyteckich wydarzeń nie uszło jego uwadze, każde go obchodziło, w każdym uczestniczył – jeśli nie osobiście to dawał znać o swojej pamięci i trosce przez telefon, sms-em. Zawsze był. Nie sposób wypełnić pustego miejsca, jakie po sobie pozostawił.

Pisząc te słowa, bezradni wobec ogromu straty, jakiej doświadczyliśmy jako środowisko, ale i po prostu – jako ludzie, wyobrażam sobie, drogi Profesorze, jak na nie reagujesz. Patrzysz na mnie z uśmiechem, ale i pewnym zdziwieniem i pytasz: „To o mnie, Bogusiu? Ale czym sobie na to zasłużyłem?”. Tak Sylwku, to o Tobie. Zasłużyłeś na naszą wdzięczność i pamięć tym, że byłeś z nami. Tym, że codziennie obdarowywałeś nas swoją wiedzą, mądrością i życzliwością. Każdym słowem i każdym uśmiechem. Twoja obecność była wielkim darem, Twoja nieobecność jest nie do uwierzenia...

prof. Bogumiła Kaniewska  
Rektor UAM